Cena zł. 3

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK II | ŁÓDŹ, CZWARTEK 18 WRZEŚNIA 1947 ROKU | Nr 256 (554

W imię dolara

Chcą rozbić świat

na wrogie obozy. — Rada Bezpieczeństwa kułą u nogi imperialistów. — Polska przeciw podziałowi świata

Obrady Generalnego Zgromadzenia ONZ toczą się zaledwie trzeci dzień. Ten krótki okres czasu wystarczył całkowicie, by odsłonić zamiary przewodniczącego delegacji amerykańskiej min. Marshalla.

Kampania, podjęta przez USA zmierza do dokonania przewrotu w łonie ONZ, a przede wszystkim do wyeliminowania Rady Bezpieczeństwa jako organu, stojącego na straży ładu i bezpieczeństwa w świecie.

Pierwszym takim krokiem było przeforsowanie wniosku o **zdjęcie z porządku dziennego Rady Bezpieczeństwa sprawy greckiej.** Wczoraj zaś Marshall zaproponował Zgromadzeniu Generalnemu ONZ utworzenie **nowej instytucji Narodów Zjednoczonych,** której zadaniem byłoby „rozstrzyganie sporów międzynarodowych w ramach karty ONZ."

Projekt swój min. Marshall poparł długimi wywodami, które nazwał **„planem pokojowym".** Plan ten niedwuznacznie zmierza do **ograniczenia kompetencji Rady Bezpieczeństwa** i zapewnienia w ten **sposób Stanom Zjednoczonym „wolnej ręki" na arenie międzynarodowej.**

Po przemówieniu sekretarza stanu USA Marshalla zabrał głos przewodniczący *delegacji polskiej minister* Modzelewski, który oświadczył m. in.:

„Rząd polski przeciwstawiać się będzie wszelkimi sposobami każdej próbie podziału świata, a w szczególności Europy, na dwa obozy — i nie dopuści do tego, aby Polska znalazła się za żelazną kurtyną, sztucznie obecnie stwarzaną przez pewne czynniki.

Naszą intencją jest osiągnięcie jak największego rozwoju naszych stosunków gospodarczych ze wszystkimi miłującymi pokój narodami. Jesteśmy gotowi wejść w gospodarcze, kulturalne i polityczne stosunki ze wszystkimi narodami, niezależnie od tego czy znajdują się one na wschód czy na zachód od Odry lub Łaby."

Zgodnie z wolą Waszyngtonu

Rząd brytyjski odroczył nacjonalizację przemysłu stalowego i gazowego

W ciągu najbliższych 2 tygodni gabinet brytyjski — jak sądzą — poweźmie zasadnicze decyzje w sprawie rządowego programu ustawodawczego na jesienną sesję parlamentu. Jakkolwiek bardziej konkretne dane, dotyczące tego programu, spodziewane są dopiero po ogłoszeniu zapowiadanych rychłych zmian w składzie rządu, to jednak już teraz **w Londynie mówi się jako o pewniku, że nacjonalizacja przemysłu stalowego odroczona** *została do roku 1949 — 1950, a nawet na okres późniejszy.*

Twierdzi się tu również, że plan nacjonalizacji przemysłu gazowego uległ **odroczeniu na czas nieokreślony,** mimo że projekt nacjonalizacji, opracowany został przez ministra opału Shinvella, jest już prawie gotowy.

Wśród ministrów, którzy szczególnie energicznie popierają odroczenie nacjonalizacji tych dwóch gałęzi przemysłu, wymienia się w pierwszym rzędzie przewodniczącego rady ministrów **Morrisona oraz ministra spraw zagranicznych Bevina.**

Budowa IV Reichu

Prezes „Międzynarodowego Banku Odbudowy i Rozwoju" John Mac Cloy na konferencji prasowej w Londynie, w odpowiedzi na pytanie korespondenta „w jaki sposób bank będzie finansował podniesienie produkcji przemysłowej i wydobycia węgla w Zagłębiu Ruhry, skoro Niemcy nie są członkiem Banku Międzynarodowego", wyjaśnił, że „w tym celu zostanie utworzona specjalna instytucja, która będzie mogła korzystać z funduszów banku".

W kołach zbliżonych do Banku Międzynarodowego panuje pogląd, iż odbudowa przemysłu Niemiec zachodnich stanie się główną wytyczną działalności banku na najbliższy okres. Wspomniana przez Mac Cloy'a „specjalna instytucja", którаby działała w imieniu Niemiec, zostałaby — jak sądzą — powołana do życia, gdyby nie sprzeciw Francji, przeciwko połączeniu jej strefy ze strefami anglosaskimi. Z tego powodu podejmowane są próby znalezienia innych dróg dla stworzenia pozorów, że odbudowa Ruhry będzie imprezą międzynarodową.

W kołach poinformowanych twierdzą, że oficjalne czynniki amerykańskie starają się obejść przepisy Banku Międzynarodowego, nie pozwalające mu na udzielanie pożyczek Niemcom, przez wskrzeszenie dawnej instytucji Ligi Narodów „Bank for International Settlement", który subsydiowałby przemysłową odbudowę Niemiec. Fundusze na ten cel, bank uzyskałby z najrozmaitszych swych dawnych inwestycji międzynarodowych oraz przez ściągnięcie zaległych długów, których po dziś dzień wiele państw nie spłaciło.

W świetle tych tendencji amerykańskich staje się jasne, dlaczego sprawozdanie Banku Międzynarodowego wysunęło jako warunek uzyskania nowych pożyczek „uregulowanie dawnych najrozmaitszych zobowiązań międzynarodowych". Oczywiste jest, że fundusze w ten sposób uzyskane, zostałyby przeznaczone na odbudowę Niemiec.

Narazie sami nie mają...

Brytyjski urząd węglowy podał do wiadomości, że za kilka lat Anglia będzie mogła eksportować do 40 milionów ton węgla rocznie. Urząd węglowy projektuje zwiększenie wydobycia węgla do 250 milionów ton rocznie w ciągu najbliższych lat.

Przeciw *kartelom*

występują związkowcy brytyjscy

Brytyjski związek zawodowy połączonych związków mechaników „Amalgamated Engineering Union" w ogłoszonej wczoraj rezolucji domaga się od rządu podjęcia **zdecydowanej akcji w celu ograniczenia działalności karteli, trustów i monopoli.** Rezolucja wyraża ubolewanie, że sprawa ta została pominięta przez sir Stafforda Crippsa w jego ostatnim przemówieniu.

Likwidacja banderowców

W tych dniach czechosłowackie oddziały bezpieczeństwa ujęły w Słowacji jeszcze jednego przywódcę grup banderowskich — Kalinovicza. Zeznał on w czasie przesłuchania, iż przekroczył granicę czechosłowacji w pojedynkę, ponieważ reszta członków bandy rozpierzchła się na skutek zdecydowanej akcji wojsk polskich.

Kalinovicz oświadczył, iż banderowcy nie widzą obecnie możliwości przedostania się na zachód i wobec tego nie pozostaje im nic innego prócz kapitulacji.

Polska — Finlandia 4:1

Wczoraj rozegrany został w Helsinkach międzynarodowy mecz piłkarski między Polską a Finlandią.

Reprezentacja Polski odniosła wspaniały sukces, zwyciężając reprezentację Finlandii 4:1.

We wczorajszym meczu bohaterami zawodów byli: Spodzieja i Cieślik, którzy podzielili się bramkami. Bramkę honorową dla Finlandii strzelił Fullman.

Mecz w stolicy Finlandii obudził ogromne zainteresowanie i zgromadził na stadionie olimpijskim 35.000 widzów.

Plan wielkiego kapitału

nazywany jest w Anglii „planem socjalistycznym" min. Crippsa. — Labour Party zawiodła nadzieje swych wyborców

Komitet Wykonawczy brytyjskiej partii komunistycznej ogłosił we wtorek wieczorem następujące oświadczenie: „Nowy program rządowy, ogłoszony przez sir Stafforda Crippsa, stanowi **całkowitą kapitulację** rządu wobec postulatów federacji przemysłu brytyjskiego i związku fabrykantów brytyjskich. Program rządowy nie zawiera żadnych konkretnych propozycji w kierunku zmniejszenia rujnujących Wielką Brytanię wydatków z tytułu zobowiązań zamorskich, które wynoszą obecnie 200 milionów funtów szterlingów rocznie, **ani redukcji sił zbrojnych, których utrzymywanie uniemożliwia produktywne zatrudnienie półtora miliona mężczyzn.**

Wszystkie ogłoszone przez rząd oszczędności i redukcje przeznaczone na pokrycie skutków katastrofalnej polityki zagranicznej, dokonane zostały **kosztem potrzeb konsumcyjnych ludności brytyjskiej, kosztem świadczeń społecznych i programu budownictwa dla szerokich mas,** jak również kosztem niezbędnej modernizacji zakładów przemysłowych. Zasadnicze inwestycje mają być zredukowane o sumę 200 milionów funtów rocznie. Plany rozwoju budownictwa i przemysłu mechanicznego zostały **zaniechane lub realizacja ich odroczona.** Stal, maszyny i węgiel mają pójść na eksport, mimo dużego zapotrzebowania na rynku.

Jest to program — głosi dalej komunikat — który oznacza **porzucenie i rezygnację z celów, dla których realizacji rząd labourzystowski przed 2 laty powołany został przez naród. Jest to program wielkiego kapitału,** który swe ostrze kieruje przeciwko stopie życiowej i potrzebom społecznym ludu oraz przeciwko potrzebom produkcyjnego rozwoju przemysłu, nie wysuwając wzamian żadnych propozycji w kierunku **ograniczenia zysków lub redukcji dochodów i majątków klasy posiadającej".**

Oświadczenie brytyjskiej partii komunistycznej podkreśla w końcu, iż jest rzeczą konieczną, by cały ruch labourzystowski rozpoczął niezwłocznie walkę przeciwko tej polityce **kapitulacji wobec wielkiego kapitału,** domagając się całkowitej jej zmiany i ustąpienia z rządu ministrów, odpowiedzialnych za tę politykę, w celu zastąpienia ich wypróbowanymi przywódcami lewicowymi, którzy mogliby wysunąć **plan klasy robotniczej** wyjścia z **kryzysu.**

Wojska ludowe w Chinach

odniosły nowe sukcesy. — Rezerwy wojskowe Czang-Kai-Szeka wyczerpały się

Agencja prasowa armii narodowowyzwoleńczej Chin opublikowała komunikat o przebiegu **wielkiej kontrofensywy armii demokratycznej przeciwko wojskom Czang-Kai-Szeka.**

Jak wynika z komunikatu, armia narodowo - wyzwoleńcza rozpoczęła swą kontrofensywę w pierwszych dniach sierpnia.

Komunikat podaje, iż z ogólnej liczby 248 brygad Czang-Kai-Szeka — 202 brygady walczyły już na froncie, czyli że armia Kuomintangu posiada rezerwy, składające się zaledwie z 21 brygad, które są rozproszone na terenie Chin.

Zgodnie z komunikatem, obecna kontrofensywa armii narodowo-wyzwoleńczej ma na celu **całkowite wyzwolenie prowincji chińskich, znajdujących się na północ od rzeki Yang-tse-kiang.**

Hałas skraca życie

Dla wspólnego dobra starajmy się o zachowanie ciszy, zwłaszcza w porze nocnej

Skargi, które napływają tak często do komisariatów Milicji, listy, kierowane do redakcji pism, osobiste wreszcie doznania każdego z nas, w związku z hałasami nocnymi, z puszczaniem radia na cały regulator, wtedy, gdy ludzie zmęczeni pracą chcą spać... i t. d. — świadczą najwymowniej, że **aby wypocząć nerwowo i fizycznie, musimy mieć spokój i ciszę** przynajmniej przez kilka godzin nocnych, jeśli już w ciągu dnia jesteśmy jej pozbawieni.

Wielu wybitnych uczonych i lekarzy, stwierdziło, że **nadmiar gwaru jest wysoce szkodliwy dla człowieka** i w rezultacie **skraca mu życie,** gdy tymczasem **cisza działa kojąco** i uspakajająco.

Należy wiedzieć i pamiętać o tym, że oprócz dźwięków, które słyszymy normalnie, istnieje jeszcze szereg innych prawie niedosłyszalnych. Naprzykład przy próbie sondowania głębin, zauważono podczas wojny, że ultra dźwięki działają zabójczo na ryby i inne stworzenia, żyjące w wodzie.

Uczyniono zatym doświadczenie: — przysposobiono w odpowiednim rozczynie nieco krwi ludzkiej, zachowując taką temperaturę, aby ciałka krwi mogły zachować się przy życiu, po czym poddano je działaniu ultra dźwięków. Pod ich wpływem, już po minucie zginęła prawie połowa ciałek krwi, a w następnych dwóch minutach, pozostała już tylko trzecia część.

Doświadczenia dalsze, przeprowadzone na myszach, wykazały również, że pod wpływem ultra dźwięków myszy straciły wielką ilość ciałek krwi. Była to po prostu sztucznie spowodowana anemia. Gdy doświadczenie przerwano, po pół godzinie mysz zaczęła nabierać sił i odzyskiwać najważniejsze składniki krwi.

Z badań tych wynikło niezbicie, że **nadmiar dźwięków może spowodować zaburzenia nerwowe (neurastenię), a nawet ciężką anemię.**

Ludzie, żyjący w wielkich miastach, przyzwyczajeni są do hałasów, które trwają szczególnie na ludnych ulicach, **do późnej nocy.** Ale nie znaczy to, aby działały one na nich korzystnie. Można oswoić się i pracować w gwarze, przy nieustannym dźwięku telefonów i dzwonków (specjalnie dziennikarze muszą umieć pracować, eliminując się niejako od otaczającego ich świata zewnętrznego), wśród toczących się obok głośnych rozmów, ale niewątpliwie, nasze zdrowie i system nerwowy cierpią z tego powodu.

Dlatego też, **tak cenna i nieodzowna jest cisza w czasie nocnego spoczynku.**

Niestety, powtarzające się raz po raz **skargi mieszkańców naszego miasta,** — świadczą dobitnie, że **wielu jest takich ludzi, którzy nie umieją szanować cudzego odpoczynku i jednocześnie nie rozumieją własnego dobra.** Pijackie wrzaski po nocach, ryki radia, głośne kłótnie za ścianami przyległych mieszkań wyrywają nas niejednokrotnie ze snu. **Nie dziwmy się zatym, że tylu jest ludzi nerwowych, przewrażliwionych.** Nie wydziwiajmy, że **nawet dzieci,** które pozornie wydawałoby się, nie mają powodów, aby się denerwować, — często **cierpią na bezsenność, krzyczą w czasie snu, płaczą i t. d.**

Zrozumiałe jest, że nie można zamknąć się pod kloszem i tam żyć i pracować, ale można jednak zwracać uwagę na zachowanie spokoju, na mówienie tonem ściszonym, a nie wrzaskliwym, wtedy, gdy inni pracują lub odpoczywają.

Nieprzestrzeganie tych kardynalnych praw współżycia, świadczy o bezmyślnym egoiźmie, o zupełnym nie zastanawianiu się, **ile szkody wyrządzamy** tym wszystkim, **którym zakłócamy** niezbędny dla zdrowia i życia spokój.

KOMUNIKAT

Zarząd Nieruchomości w Łodzi podaje niniejszym do wiadomości Komitetom Domowym, że ze względu na zbliżający się okres jesienny, podania do Biur Rejonowych Zarządu Nieruchomości o przydział papy na remont dachów przyjmowane będą tylko do dnia 20 września 1947 r.

Po upływie tego terminu żadne podania o papę nie będą uwzględniane.

Łódź, dnia 15 września 1947 r.

Zarząd Nieruchomości Miasta Łodzi

Minister Rabanowski w Łodzi

Weźmie udział w promocji absolwentów SOK.

W nadchodzącą niedzielę, odbędą się w Łodzi podniosłe uroczystości, na które zapowiedzieli swój przyjazd: **Minister Komunikacji inż. Rabanowski, oraz wiceminister Obrony Narodowej gen. Jaroszewicz.**

Na boisku WKS (Pl. 9-go Maja), nastąpi w godzinach przedpołudniowych, **uroczysta promocja absolwentów SOK (Służby Ochrony Kolei) przy Oficerskiej Szkole Pol.-Wychowawczej WP.**

Uroczystości rozpoczną się raportem o godz. 10-ej rano, poczem odprawiona będzie msza polowa, a następnie odczytany zostanie rozkaz promocyjny.

Po uroczystej promocji absolwentów SOK, wygłoszą przemówienia: Minister Komunikacji Rabanowski, wiceminister Obrony Narodowej gen. Jaroszewicz, Komendant Główny SOK płk. Narbutt, oraz Komendant Oficerskiej Szkoły Pol.-Wychowawczej płk. Bałkiewicz.

Uroczystości niedzielne tym bardziej zyskują na znaczeniu, iż będzie to pierwsza w ogóle promocja oficerów Służby Ochrony Kolei. (s)

Interesujący film

Z życia wielkiego poety - Lermontowa

Dobrym i słusznym pomysłem filmowym okazało się sięgnięcie do kart z biografii ludzi sławnych, często zapomnianych, a godnych ze wszech miar pamięci.

Wytwórnie zagraniczne ostatnio czerpią temat do filmów z życia wybitnych ludzi.

Na ekranach kin łódzkich pojawił się ostatnio film produkcji radzieckiej, który ukazuje nam w ciekawym i pełnym artyzmu ujęciu fragment z życia wielkiego poety - liryka — Lermontowa.

Może dla niektórych, nazwisko to będzie tylko echem, dźwiękiem niegdyś usłyszanym, ale nie mówiącym dziś zbyt wiele.

A warto i należałoby przypomnieć sobie to jedno z najwybitniejszych po Puszkinie nazwisko okrywające splendorem poezję rosyjską.

Michał Lermontow, utalentowany, romantyczny poeta Rosji, urodził się w r. 1814, żył krótko i zginął śmiercią tragiczną. Zdołał jednak okryć swe imię nieśmiertelna chwała.

Lermontow — to wielka *indywidualność o niezwykle wrażliwej naturze,* pełna subtelności i delikatności uczuć.

Ten smukły i napozór nieśmiały młodzieniec posiadał w sobie niespotykany hart ducha i wielką odwagę, cechowała go prawość charakteru i umiłowanie prawdy, przebijające z każdego słowa i czynu.

I właśnie za to umiłowanie prawdy i za swe śmiałe wystąpienia, za walkę wypowiedzianą caratowi w poezji, Lermontow został zesłany na Kaukaz.

Piękną postać tego szczerego demokraty, głosiciela i miłośnika najpiękniejszych haseł i idei, wiernie odtworzył utalentowany aktor A. Konsowski.

Dla prawdziwych znawców literatury nazwisko Lermontowa będzie magnesem który przyciągnie cały świat literacki, artystyczny oraz tych wszystkich, którzy potrafią ocenić i zrozumieć wartość piękna i prawdy wielkiego talentu.

Doskonale opracowany dialog i świetna ilustracja muzyczna dopełniają nadzwyczaj udanej i godnej obejrzenia całości.

Nasze Rady

15-LETNIA ANIA I KOLEŻANKI: Z tego co napisałyście wynika, że żarty Wasze nie są bynajmniej dowcipne i śmieszne — raczej niemądre i świadczą o złośliwości. Jest to tym bardziej niemiłe, że pozwalacie sobie na nie w stosunku do nauczycielki, a więc osoby, której winnyście szacunek i uznanie za jej pracę nad Wami. Czy nie zdajecie sobie sprawy, że nauczenie kilkudziesięciu dziewcząt — to praca niesłychanie odpowiedzialna i trudna? I czy odpowiednią zapłatą z Waszej strony są niewłaściwe „żarty"? Zastanówcie się, gdyby która z Was, była w takiej sytuacji? A napewno, są takie dziewczynki, które będą chciały w przyszłości kształcić się w zawodzie nauczycielskim. Jakże przykro byłoby wtedy mieć takie uczennice! Nie posądzamy Was o złe serca, niemniej jednak, jesteście w tym wieku, że obowiązuje Was zastanowienie się nad tym, czy to, co robicie, nie sprawia innym przykrości i zmartwienia. Powinnyście bezwzględnie przeprosić nauczycielkę i postarać się nienagannym zachowaniem i pilnością wynagrodzić jej doznaną od Was przykrość.

* * *

UTALENTOWANY ARTYSTA: Trudno powiedzieć, aby grzeszył Pan skromnością, wybierając sobie taki pseudonim. Nie wiemy, o ile Pana mniemanie o swych zdolnościach jest usprawiedliwione, w każdym razie, aby uczęszczać do Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej, musi Pan przed tym zdać maturę.

* * *

WANDA B. Z RUDY PABIANICKIEJ: Powidła ze śliwek najlepiej przyrządzać właśnie teraz, gdyż śliwki są obecnie najsłodsze i najsmaczniejsze. Należy sucho, całe śliwki wytrzeć dokładnie ściereczką, wyjąć z nich pestki, starannie przejrzeć, aby nie było w nich robaków, następnie włożyć do garnka, w którym na dnie jest trochę wody i smażyć na niewielkim ogniu, mieszając, aby się nie przypaliły. Gdy są już miękkie, przetrzeć przez sito i smażyć znów aż do chwili, gdy staną się zupełnie gęste i ciemne. Przy końcu smażenia, dodajemy cukier i dokładnie mieszamy. Gdy powidła ostygną, przekłada się je do kamiennego naczynia i zostawia jakiś czas nieprzykryte, aby na powierzchni utworzył się „kożuszek", po tym owiązujemy pergaminem i przechowujemy w suchym i chłodnym miejscu.

* * *

ZOSIA KR.: Nieprzemijająca przez kilka dni czerwoność powiek, może być spowodowana zapaleniem spojówek, powinna Pani poradzić się lekarza - okulisty. Czy próbowała Pani przemywania kwasem bornym i kompresów? Czasami, gdy zaczerwienienie jest wynikiem przemęczenia oczu, pomagają kompresy z kwasu bornego — co wieczór przez 10 minut.

Konkurs Jesienny

Kupon Nr 23

Wyciąć i zachować!

Codzienna nowelka „Expressu"

Bajka chińska

Syn nieba, cesarz Li-O-A stał przy oknie swego pałacu. Był młody i pełen najlepszych zamiarów wobec swego ludu. Wśród przepychu i niezliczonego bogactwa pałacu, nie zapomniał nigdy o biednych, nie przestając troszczyć się o ich los.

Padał deszcz. Strumienie wody spływały z szarego, zachmurzonego nieba. Serce cesarza było zasmucone. Myślał o tych biedakach, którzy nie posiadają kapeluszy i podczas słoty i niepogody, muszą biegać po ulicach z odkrytą głową. Zwracając się do swego marszałka dworu, rzekł:

— Chciałbym wiedzieć, wielu ludzi w Pekinie nie posiada kapeluszy?

— Światło słońca! — odrzekł Tsang-Che-Tsang, padając na kolana, — będziesz to wiedział. O, władco władców, do zachodu słońca przyniosę ci odpowiedź.

Cesarz uśmiechnął się, szczęśliwy. Każe im wszystkim kupić kapelusze. Łaskę syna nieba odczują wszyscy. Skinął głową. Tsang-Che-Tsang pośpieszył do prezesa rady ministrów San-Che-San.

— Syn nieba wyraził życzenie wiedzieć, ilu ludzi chodzi po ulicy bez kapeluszy.

San-Che-San skoczył na równe nogi.

— O, podli ludzie! Niepokoją władcę! I my mamy za to odpowiadać? — Zawołać mi tu komendanta miasta Pi-E-Vo.

Służba rozbiegła się we wszystkie strony. A po pięciu minutach Pi-E-Vo stał już przed prezesem ministrów.

— Złe wieści z pałacu! — zawołał San-Che-San. — Pan naszego życia dostrzegł nieporządki w mieście, jak się to stało, nie wiem, ale jego Majestat zły jest okrutnie na tych, którzy podczas deszczu biegają po ulicy bez kapeluszy. Dziś jeszcze chce on wiedzieć, ilu ich jest. — Zrób dokładny meldunek.

— Zawołać mi zaraz Jur-Sanga — rozkazał Pi-E-Vo swym podwładnym. A gdy naczelnik policji blady z przestrachu stanął przed nim, zasypał go wyrzutami:

— Ty stary niedołęgo! Ty niewierny ośle, czy chcesz żeby nas wszystkich syn nieba skazał na śmierć? Nie wart jesteś tego, aby sprawować straż nad świętym miastem Pekinem! Cesarz zauważył nieporządki w mieście. Po ulicach chodzi hołota z odkrytymi głowami podczas deszczu. Do wieczora musisz mi zameldować ilu ich jest!

Bicie w gong na ratuszu, zgromadziło całą policję miasta. Blady jeszcze z przerażenia Jur-Sang wydał rozkaz:

— Psy niewierne. Odpokutujecie srodze za nieporządki w mieście. W ciągu godziny macie tu sprowadzić wszystkich ludzi, którzy w deszcz, bez kapeluszy biegają po mieście.

Policjanci strwożeni wybiegli do miasta. Rozpoczęło się polowanie na ludzi. „Trzymaj! Łapaj!" rozlegały się raz po raz krzyki policjantów.

Po godzinie już, na obszernym dziedzińcu więziennym, zgromadzeni byli ludzie bez kapeluszy..

— Ilu ich jest? — zapytał naczelnik policji Jur-Sang.

— Dwadzieścia tysięcy dwieście jeden — odrzekli policjanci.

— Zrobić z nimi koniec! — rozkazał Jur-Sang.

Po upływie pół godziny, dwadzieścia tysięcy dwieście jeden głów ściętych leżało na dziedzińcu.

Jur-Sang pobiegł z meldunkiem do Pi-E-Vo. Pi-E-Vo pobiegł z meldunkiem do San-Che-Sana. San-Che-San pośpieszył do Tsang-Che-Tsanga.

Nadszedł wieczór. Deszcz przestał padać. Syn nieba, Li-O-A, stał przy oknie swego pałacu. Myślał cały czas o biednych swego państwa. Tak, każe im podarować kapelusze.

Do pokoju wszedł Tsang-Che-Tsang. Na klęczkach przyczołgał się do monarchy.

— Najjaśniejszy panie, rozkaz twój spełniony!

— Ilu? Powiedz mi prawdę!

— Ani jednego władco władców! W całym Pekinie niema ani jednego Chińczyka, któryby nie posiadał kapelusza.

Uśmiech radości rozjaśnił twarz syna nieba.

— Błogosławione miasto! Błogosławiony kraj! — wykrzyknął. — Jaki jestem szczęśliwy, że ludowi memu pod mym panowaniem dzieje się tak dobrze!

PRZYGODY WICKA i WACKA



SOBEK: — Już z pracy? A może tak nad program pokopią sąsiedzi w moim ogródku?
WICEK: — Czemu nie? Można!

SOBEK: — Prędzej, panowie, bo się męczę na tym skwarze!...
WACEK: — My pracujemy, a on się męczy! Też wykombinował!...

WACEK: — Oho! Coś nam da...
WICEK: — Chyba, żeby nie dał...
SOBEK: — Za te dwie godzinki macie dwa piękne pomidorki!

WICEK: — A zjedzże je sobie sam, ty Sobku - skrobku!
WACEK: — Tylko uważaj: żebyś nie zachorował z przeżarcia!...

Rejestracja rocznika 1930

Kto ma się zgłosić jutro?

Jutro, w piątek dnia 19 bm., do Biura Wojskowego przy ul. Świętokrzyskiej 15 winni zgłosić się w celu rejestracji wojskowej mężczyźni rocznika 1930, zamieszkali na terenie Łodzi, których nazwiska rozpoczynają się na literę W.

Spekulowali naftą

i powędrowali do obozu pracy

Jak długo znana jest nafta na świecie, zawsze ludzie chcieli robić na niej interesy.

Na produkcie tym postanowili się również dorobić dwaj łodzianie — kupiec z ul. Więckowskiego 62, Boksenbaum, oraz Władysław Maciaszek, zamieszkały przy ul. Sadowej 14.

Kupiec, nie wykazując właściwego obrotu, sprzedawał naftę Maciaszkowi a ten odsprzedawał ją ludności robotniczej, pobierając ceny spekulacyjne.

Wykroczenia te, zakwalifikowane zostały jako szkodnictwo gospodarcze i obydwaj, tj. Boksenbaum i Maciaszek skierowani zostali do obozu pracy na okres 2 miesięcy. (i)

Obrady aktywu

ZWM i OM TUR w Łodzi

W niedzielę, dnia 21 bm., w sali TUR przy ul. Zachodniej 43, rozpoczną się o godz. 10-ej rano, obrady wojewódzkiej konferencji aktywu ZWM i OM TUR, przy udziale przewodniczącego Zarządu Głównego ZWM posła Kowalskiego, oraz przewodniczącego KG OM TUR posła Motyki.

Studenci - samozwańcy

zatrzymywani są na ulicach

Z ciekawą inicjatywą wystąpiła Bratnia Pomoc Studentów Uniwersytetu Warszawskiego.

Ponieważ stwierdzono ostatnio, że nie wszyscy noszący czapki uniwersyteckie są w rzeczywistości słuchaczami wyższych zakładów naukowych — wysłano na miasto lotne kontrole, które sprawdzają czy noszący białe czapki „bratniackie" mają prawo do ich używania.

Przykład godny naśladowania, jeśli chodzi o nasz teren. Już oddawna bowiem dochodzą nas informacje, że i w Łodzi są studenci-samozwańcy, którzy defilują w białych „twarzowych" czapkach, jakkolwiek nic wspólnego z Uniwersytetem nie mają. (i)

W mieszkaniach - magazyny

a ludzie gnieżdżą się w suterenach. — Kiedy nareszcie zapanuje porządek na odcinku mieszkaniowym?

Wiemy, że w Łodzi panuje głód mieszkaniowy, że liczne rodziny nie mają własnego mieszkania, a jeszcze liczniejsze, gnieżdżą się w warunkach nie tylko urągających najprymitywniejszym wymogom sanitarnym, ale wręcz zagrażających ich bezpieczeństwu.

Głód mieszkaniowy może zlikwidować tylko na szeroką skalę zakrojone budownictwo społeczne, ale do tego czasu klęskę tę **można by wydatnie złagodzić, przy wykorzystanie wszelkich będących do dyspozycji środków.**

Swego czasu zwracaliśmy uwagę na nienormalne zjawisko, polegające na tym, że lokale mieszkalne zajmowane są często przez rozmaite biura, magazyny i t.d. i że nakazem chwili jest usunięcie ich z tych pomieszczeń, które winny być przydzielone tylko i wyłącznie na cele mieszkaniowe.

Czy zmieniło się na lepsze od tego czasu?

Przypuszczać raczej należy, że nie. Oto leży przed nami kilka charakterystycznych listów, zawierających zupełnie słuszne skargi lokatorów.

W domu **przy ul. Jaracza 4**, małą klitkę w suterenie zajmuje ob. Tadeusz Olba wraz ze swą rodziną i maleńkim dzieckiem. Do „mieszkania" tego słońce nigdy nie zagląda. Gorzej — **nie docie**ra tu również ostatnio światło dzienne, gdyż przed oknami wyrosła na podwórzu tak ogromna kupa śmieci, iż zasłania je całkowicie.

Nic dziwnego więc, że w suterenie **od rana do wieczora pali się światło elektryczne.** Ażeby zrozumieć należycie martyrologię nieszczęśliwego lokatora, trzeba uprzytomnić sobie jak straszliwie cuchną gnijące pod oknami śmieci, co uniemożliwia zupełnie pobyt w mieszkaniu.

A tymczasem, na tym samym podwórzu, mieści się stolówka, której **magazyny znajdują się w lokalu mieszkalnym!** Czy nie należałoby więc przenieść magazyny do suteryny, a nieszczęśliwą rodzinę z małym dzieckiem wydobyć na światło dzienne?

W domu **przy ul. Piotrkowskiej 82**, zwolniły się ostatnio dwa lokale mieszkalne. Czy lokale te przydzielono komuś z bezdomnych? Nie. Skierowano tam **pry watną fabryczkę trykotaży i prywatną fabrykę zabawek.**

Oto co pisze na ten temat Komitet Domowy tej nieruchomości:

„W oknie jednego z lokali umieszczono wentylator, który będzie miał za zadanie **wyrzucać tumany pyłu drzewnego ze szlifierki i piły tarczowej na podwórze, gdzie bawią się nasze dzieci.** O otwieraniu okien w mieszkaniach nie będzie mowy, nie mówiąc już o hałasie, który uniemożliwi dzieciom sen, a uczniom naukę. Na skutek samowolnie przeprowadzonego remontu powstały **głębokie pęknięcia murów, co spowodowało nawet opuszczenie się futryn i niemożność zamykania drzwi".**

W konkluzji, lokatorzy domu przy ul. Piotrkowskiej 82, proszą władze **o usunięcie z lokali mieszkalnych warsztatów pracy, dezorganizujących życie całego domu, oraz o przydzielenie tych lokali ludziom pracy, pozostającym bez dachu nad głową.**

Inne listy poruszają identyczne zagadnienia. W lokalach, które zawsze były mieszkaniami i które wyposażono w urządzenia kanalizacyjne wodociągowe i t.d. **mieszczą się biura i magazyny i to często należące do bogatych instytucji, które z łatwością mogłyby wyremontować sobie na ten cel jakiś zrujnowany lokal handlowy, lub przemysłowy.**

Mamy niepłonną nadzieję, że obecnie, w momencie rozpoczynającej się gremialnej „czystki", polegającej na zagęszczaniu mieszkań, władze kwaterunkowe nie zapomną także i o tej „pięcie Achillesa". **Biura i magazyny muszą wyjść z mieszkań!** (o)

Znów młodzież bez szkoły

Dlaczego Liceum Chemiczne nie zostało otwarte?

Rok szkolny już dawno się rozpoczął, ale w dalszym ciągu wynikają jeszcze rozmaite komplikacje.

Ostatnio donosiliśmy o perypetiach z prywatnym Gimnazjum Społecznym dla *Dorosłych* przy ul. Bocznej — dziś mamy do zanotowania podobny fakt, gdy **uczący się zostali na lodzie.**

Przed wakacjami, ukazały się ogłoszenia o otwarciu, w nowym roku szkolnym, 3-letniego Prywatnego Liceum Chemicznego przy ul. Narutowicza 58 i o przyjmowaniu zapisów kandydatów do tego zakładu.

Mimo dość wysokich opłat, bo wynoszących 1.800 zł. miesięcznie oraz 1.000 zł. tytułem wpisowego — zapisało się ostatecznie dwadzieścia kilka osób, przeważnie absolwentów i absolwentek szkół średnich, którzy **z dniem 5 września rb. mieli zgłosić się do normalnych zajęć.**

Nieoczekiwanie, dyrektor tegoż Liceum oświadczył, że zakładu nie może uruchomić, gdyż musi mieć przynajmniej 30 słuchaczy. Wówczas, kandydaci wyrazili zgodę na pokrycie wszelkich kosztów wynikających z braku odpowiedniej ilości kandydatów, byleby tylko mogli rozpocząć naukę.

Ostatecznie, uzgodniono, **że zajęcia rozpoczną się dnia 17 bm.** Gdy jednak kandydaci przybyli do szkoły, **na drzwiach zastali kartkę, lakonicznie zawiadamiającą, że Liceum nie zostanie otwarte!**

Młodzież zgłosiła się do Redakcji „Expressu", prosząc nas o interwencję.

W chwili obecnej, nie mogą już w żaden sposób liczyć na to, że znajdą miejsce w jakimkolwiek zakładzie naukowym, gdyż wszędzie są komplety. **Młodzież prosi więc usilnie władze, aby bezwzględnie umożliwiły im naukę w Liceum Chemicznym,** gdyż strata całego roku szkolnego byłaby dla nich szkodą nie do powetowania! (s)

Samolot w kartoflisku

Maszyna przygniotła kobietę, zajętą kopaniem

Wczoraj w godzinach popołudniowych tuż pod Łodzią zdarzył się wypadek samolotowy.

Z Warszawy do Łodzi, leciał samolot amerykański typu „Piper", należący do Lotniczych Warsztatów Doświadczalnych w Łodzi.

Gdy maszyna znajdowała się nad miejscowością Mileszki (gmina Nowosolna powiat łódzki), nagle z nieustalonych narazie przyczyn, **powstał defekt w motorze i samolot począł raptownie opadać na znajdujące się tam kartoflisko.**

Traf chciał, że w tym czasie znajdowała się tam mieszkanka Mileszek, ob. Teodozja Kowalska wraz ze swym dzieckiem. Kobieta kopała kartofle i gdy stała nachylona — **przygniotła ją spadająca maszyna.**

Samolot uległ poważnemu uszkodzeniu. Kowalska doznała ogólnych ciężkich obrażeń ciała i w groźnym stanie przewieziono ją do szpitala. Lekko ranne zostało także dziecko. Obsługa samolotu — pilot i towarzyszący mu obserwator **nie odnieśli żadnego szwanku.**

Na miejsce przybyła specjalna komisja, celem ustalenia bezpośredniej przyczyny katastrofy. (o)

Łódź pięknieje!

Reprezentacyjna dzielnica miasta otrzyma europejski parking samochodowy. — Prace na ul. Daszyńskiego dobiegają końca

Powszechną sensację wywołało ukazanie się na placu, przy zbiegu ulic Daszyńskiego i Sienkiewicza, **potężnej maszyny, o niespotykanych dotąd u nas rozmiarach. Kolos metalowy, sapiąc i dysząc, przemierza plac wzdłuż i wszerz, przerzucając olbrzymie zwały ziemi.**

Cóż to za maszyna i w jakim celu została tu sprowadzona? I co powstanie na tym popularnym placu, na którym ongiś znajdowały się korty tenisowe Union Touringu a potem ślizgawka?

Z pytaniami tymi zwróciliśmy się do Wydziału Komunikacji Zarządu Miejskiego, gdzie chętnie udzielono nam interesujących informacji.

Maszyna ta — to **spychacz motorowy, po raz pierwszy w rb. zastosowany w Łodzi przy robotach ziemnych.** Olbrzymie usługi oddał on ubiegłej zimy podczas odśnieżania naszych dróg.

Obecnie, spychacz wykonał gigantyczną pracę. Wrył się w ziemię na głębokość 35 cm. i cały nadmiar ziemi przerzucił w ciągu kilku godzin na skraje placu. **Tę samą pracę 30 robotników musiałoby wykonywać około 2-ch tygodni.**

Spychacz motorowy przygotowuje grunt **pod budowę europejskiego parkingu samochodowego,** który powstanie na tym miejscu i który odda nieocenione wprost usługi.

Centrum miasta pozbawione jest terenu, na którym mogłyby parkować samochody. Z braku odpowiedniego miejsca, **maszyny zatrzymują się obecnie na wąskich jezdniach, co w poważnym stopniu zmniejsza przelotność ulic i zagraża bezpieczeństwu publicznemu.**

Dlatego też powstał projekt, aby wybudować specjalny parking, mogący pomieścić kilkadziesiąt samochodów jednocześnie.

Parkować będą tu zarówno **samochody prywatne jak i taksówki.** Wjazd maszyn odbywać się będzie **od ul. Daszyńskiego**, wyjazd — **od ulicy Sienkiewicza,** naprzeciwko kościoła.

Parking otrzyma podłoże betonowe 15 cm. grubości, a na to przyjdzie kostka granitowa, zalana cementem. Cały teren obramowany zostanie cienkimi krawężnikami.

Ukośnie przebiegać będzie obok placu parkingowego **przejście dla pieszych.** celem skrócenia drogi z ul. Daszyńskiego w ul. Sienkiewicza, w kierunku Nawrotu.

Dookoła cały teren otoczony zostanie skwerem, na którym jeszcze w rb. Wydział Plantacji zasadzi krzewy.

Budowa parkingu pochłonie sumę **około półtora miliona złotych** i jeszcze w tym miesiącu powinna zostać zakończona.

Po zakończeniu tych prac, narożnik Daszyńskiego — Sienkiewicza **zmieni zupełnie swój wygląd,** tym bardziej, że już przeprowadzono tu szereg innych robót ziemnych.

Ten, kto ostatni raz widział Łódź przed rokiem. **nie poznał by zupełnie tego miasta. Zniknęły szpetne rudery, w których mieściły się sklepiki i strzelnica. Jezdnia na narożniku została poszerzona z 8,5 m. do 17 metrów i otrzymała nową nawierzchnię.** Strzelnica przeniosła się do nowego budynku murowanego. Skanalizowano cały teren cmentarza przykościelnego i ułożono na nim płyty betonowe.

Razi jeszcze tylko **fabryczka - rudera,** mieszcząca wytwórnię kas Zielkego. Ale i to zostało przewidziane w ogólnym planie. Przed fabryczką, firma zobowiązała się wystawić **murowany parkan, aby zakryć szpetność rudery przed oczyma przechodniów.** Należy jednak się pośpieszyć, aby parkan ten stanął jednocześnie z zakończeniem na tym odcinku robót miejskich.

Dobiegają również końca prace przy zbiegu ulic Daszyńskiego i Kilińskiego, gdzie K. E. Ł. przeprowadza wymianę torów tramwajowych. Już niedługo wszystko będzie gotowe, tramwaje z powrotem zaczną kursować ulicą Daszyńskiego i miejsce to stanie się **tak pięknym zakątkiem, że nie powstydziłoby się go żadne miasto europejskie!** (o)

Główno — obóz pracy

Ożywiony ruch panuje na tej trasie

Bimbrarze z Głowna są niepoprawni. Mimo surowych kar na licznych fabrykantów samogonu, produkcja trucizny odbywa się tam w dalszym ciągu.

W czasie akcji przeprowadzonej przez Komisję Specjalną w Łodzi, schwytani zostali i ukarani następujący konkurenci PMS: **Jan Kopania,** (Głowno, ul. Limanowskiego 35), którego wysłano do obozu pracy **na okres 12 miesięcy; Irena Sitkowska,** (Głowno, ul Mickiewicza 17), również skierowana do obozu **na okres 1 roku.**

Poza nimi, za sprzedaż bimbru skierowano z Głowna do obozu pracy na okres 3 miesięcy, **Krystynę Chachaj** (ul. Narutowicza 22), **Antoniego Sitkowskiego** (ul. Mickiewicza 47a) i **Wadysława Haka** z Dmosin. (i)

Opłaty za wstęp

do muzeów i Galerii Sztuk Plastycznych

Kolegium Zarządu Miejskiego w Łodzi ustaliło z dniem 1 października rb. następujące opłaty za wejście do muzeów: Przyrodniczego, Etnograficznego i Prehistorycznego oraz do Galerii Sztuk Plastycznych:

dla wycieczek zbiorowych szkolnych pod kierunkiem nauczycieli po zł. 2.— od osoby;

dla wycieczek zbiorowych z osób dorosłych — po zł. 5.— od osoby;

dla uczącej się młodzieży i wojskowych po zł. 5.— od osoby;

dla dorosłych pracujących za okazaniem odpowiedniego dowodu zatrudnienia — po zł. 10.— od osoby;

dla osób niepracujących po zł. 20.— od osoby.

505)



Słyszy wyraźnie jej słowa: „nie wysługuj się Niemcom, bo Niemcy to nasz największy i najniebezpieczniejszy wróg" i z goryczą rozgryza ich sens.

— Tak. Niemcy to rzeczywiście nasz największy wróg: nikczemny i okrutny! Czyż byłem ślepy, że dopiero teraz, krew Michaliny zmyła mi z oczu bielmo? Och, Michalino, dlaczego nie zrozumiałem tego wcześniej? Dlaczego dopiero teraz, twoje wspaniałe bohaterstwo każe mi zrozumieć wartość narodu, który ujarzmiony i sterroryzowany żelazną pięścią najeźdźcy, nie ugina się, ale wydaje takich ofiarnych bojowników i męczenników!

Hukan wie, że postawił na złą kartę. Chciałby wycofać się teraz z matni, ale jest zanadto skompromitowany swoimi filoniemieckimi występami.

— Niema już dla mnie drogi odwrotu! — wzdycha głęboko.

Może pomogłaby mu teraz Michalina i wciągnęła do swojej organizacji. Tam pracując, może by się, bodaj częściowo, zrehabilitował, ale Michalina nie pomoże mu teraz...

Znowu w pamięci, wyłania się wizja jej śmiertelnie bladej twarzy i ogarnia go bezbrzeżna żałość.

Ach, dlaczego Michalina musi umrzeć właśnie teraz, kiedy on chce rozpocząć nowe życie!

Nieznośnie wloką się kwadranse. Wspomnienia wynurzają się z kątów wielkiego pokoju. Hukan podnosi znowu rękę do czoła i nagle wzdrygnął się, bo zobaczył na rękawie swojej koszuli czerwoną plamę: krew Michaliny!

— Oszaleję chyba! — jęknął głucho.

A tymczasem, gdy miotany tysiącem sprzecznych uczuć i żalów Tom Hukan po raz tysięczny chyba okrąża swój pokój, w izolowanej salce więziennego szpitala, dopełnia się los Michaliny Berdyszówny.

Dwie kule Feliksa Rodena były śmiertelne. Musiała umrzeć: i byłaby umarła już dawno, gdyby nie niezmordowane wysiłki, aż trzech chirurgów, którzy robili wszystko, co leżało w ich mocy, ażeby najrozmaitszymi zastrzykami utrzymać ją jeszcze przy życiu przez parę bodaj kwadransów: bo Michalina nie może skonać, dopóki wróg nie wydrze z niej tajemnicy!

O koszmarne, ohydne, straszliwe godziny, tego wlokącego się przez wieczność wieczoru!

Otaczają ją mężczyźni w białych kitlach i w czarnych mundurach, spoglądają na nią zimne, okropne oczy.

— Do jakiej należysz organizacji? Gdzie są twoi wspólnicy? — sam Feliks Roden prowadzi śledztwo.

Ale ona przymyka oczy.

— Nie wiem nic!

— Doktorze! — zwraca się Roden do chirurga — dajcie jej jeszcze jeden zastrzyk... a ty Hermanie, weź końce jej palców w żelazne kleszcze...

— Powiesz? — jak szatan kusi Roden.

Nic nie wiem! — mdleje badana.

— Daj jej nowy zastrzyk! — rozkazuje czarno umundurowany zbir.

Błysnęła strzykawka. Drugi doktór trzyma umierającą za puls.

— Może jeszcze wykrzeszemy z niej ostatnią iskierkę życia! — powiada.

— Tu niema żadne „może"! Jej nie wolno umrzeć, póki nie wyzna prawdy! — krzyczy Roden.

Znowu zastrzyk — jeszcze mocniejszy i Berdyszówna otwiera oczy... I znów, jak przez mgłę, widzi mężczyzn w białych kitlach i w czarnych mundurach.

— Więc mów, do jakiej należysz organizacji?

— Ach, litości... dajcie mi umrzeć! — błaga o śmierć, niby o największą łaskę torturowana, a Roden odpowiada zimno.

— *Umrzesz*, lecz najpierw powiedz prawdę!

— Nic nie wiem, nic nie powiem! — krzyczy, a pot strumieniem leje jej się po twarzy.

Nieznośny jest ten ból, który ją znowu ogarnia. Potwornieje, gęstnieje, aż wreszcie zamienia się w szarą mgłę i Michalina mdleje znowu...

— Ta, nie powie nam nic, ani słowa które mogłyby naprowadzić nas na ślad! Ach kanalia! — wrzasnął w najwyższej pasji Feliks Roden i cisnął z furią żelazne kleszcze w twarz nieprzytomnej...

Tydzień po tym wydarzeniu. Feliks Roden wychodzi wieczorem z modnego dancingu.

Był w świetnym humorze.

Wypił parę kieliszków wina. a pani której towarzyszył, okazała mu wiele łaskawości.

Nawet nie znał jej dobrze.

Poznali się przed dwoma dniami: ona była córką ziemianina z pod Poznania. Mówiła doskonale po niemiecku i po francusku. Miała oczy fiołkowe, które zasnuwała mgiełka rozmarzenia, gdy tańczył z nią tango tamtego wieczoru.

— Zakochałem się w pani — powiedział, kiedy wrócili na miejsce.

Wypiła łyk wina i uśmiechnęła się.

— Tak prędko? Czy nie za szybkie tempo?

— Dziś jest wojna madame i niewiadomo, co nas czeka jutro. Musimy się więc spieszyć! Nie mamy czasu na długie preludia i wstępy...

Fiołkowe oczy spojrzały na niego prowokacyjnie.

— Niech pan będzie szczery: do czego pan zdąża?

Sobie tylko właściwym, pełnym nonszalancji ruchem założył monokl.

— Podoba mi się pani: — Chciałbym resztę wieczoru spędzić z panią u mnie!

Spojrzała na zegarek. Ani jeden muskuł nie drgnął w jej twarzy kiedy odparła:

— *Może i przyjdę...* lecz nie teraz. Wyjdziemy za godzinę... Teraz chciałabym zatańczyć z panem raz jeszcze. Ale przed tym zadzwonię i uprzedzę kogoś, że tej nocy nie wrócę...

Była jedenasta, kiedy wyszli z lokalu.

— Siądziemy do samochodu? — zapytał Roden.

Ona obejrzała się niezdecydowana.

A wtedy...

Z poza zakrętu i mroku, wyłoniło się auto ze znakami warszawskiej elektrowni. Zwolniło biegu i...

Rozległo się kilkanaście suchych trzasków.

Oficer warszawskiego Gestapo zachwiał się jakoś dziwnie. Zatrzepotał ramionami, chwycił się za brzuch i niemal bez jęku zwalił się twarzą na ziemię.

Skonał parę sekund potem, tak jak na to zasługiwał — w rynsztoku.

Pani o fiołkowych oczach, wskoczyła do samochodu, który jak wicher pomknął naprzód i za chwilę zniknął w cieniach nocy.

— Udało się! — szepnęła kobieta.

— Tak, udało się! — mruknął siedzący przy kierownicy Rzedzjan — razem z sierżantem Lechem oddaliśmy do niego po osiem chyba strzałów. Ja, z mojego automatycznego pistoletu, mierzyłem mu prosto w brzuch!

— A ja w samo serce — rzekł głucho Stanisław Orwień, który wypuszczony onegdaj ze znaczną częścią aresztowanych pracowników elektrowni, spełnił teraz wydany na Rodena wyrok.

— Michalino, pomściłem cię — pomyślał, podczas gdy samochód gnał z zawrotną szybkością w stronę Pragi...

Ale kara, która zniweczyła Feliksa Rodena, spotkała i innych winowajców.

Wnet potem, wśród huku salw armatnich i terkotania karabinów maszynowych, nadeszło bohaterskie lato Warszawskiego Powstania.

Kto żył, chwycił az broń, ażeby walczyć i ginąć w imię Tej, co nie zginęła.

A podczas, gdy na pośpiesznie wznoszonych barykadach i wśród ruin rozwalonych kamienic, walczył po bohatersku polski żołnierz, ulica na swój sposób rozprawiała się ze zdrajcami, którzy za miskę soczewicy zdradzili własny naród.

Zaraz w pierwszy dzień powstania, wtargnął do mieszkania Ewy Dalmirskiej wzburzony tłum.

— Rozprawić się z tą Niemką!... pod Sąd z nią! — wołali jedni.

A kobiety krzyczały histerycznie:

— Sąd zrobimy z nią sami!... powiesić taką ladacznicę na miejscu! **(D. c. n.)**

SPORT

Dział oficjalny Ł. O. Z. T. S.

Komunikat Nr. 1.

(Specjalny)

1. W związku ze zbliżającym się meczem Polska — Dania z cyklu rozgrywek o puchar Europy, który się odbędzie dn. 12 października 1947 r. w Katowicach zarządza się co następuje:

a) Kluby winny niezwłocznie rozpocząć regularne treningi swych zawodników.

b) W dniach 26 i 27 bm. o godz. 17 w sali K. S. Elektrownia ul.Daszyńskiego 54 odbędą się eliminacje pomiędzy następującymi zawodnikami: DKS: Krzysik, Pigmej, ELEKTROWNIA: Badowski, Wiktorowski, Konasiewicz i Bednarek, OGNISKO: Supeł i Krygier, ORATORIUM: Limiera, RKS NR. 1 Grzelczyk, FILMOWIEC: Czerniachowski i Pacek. WIDZEW i OM TUR TOMASZÓW: dadzą po jednym najlepszym zawodniku. Wymienieni zawodnicy winni stawić się obowiązkowo w wyznaczonym terminie i miejscu. Odpowiedzialnymi czyni się za to kluby.

c) W dniach 4 i 5 października br. odbędą się w Krakowie eliminacje ogólno-polskie, w których wezmą udział najlepsi zawodnicy ze wszystkich okręgów Polski. Z okręgu łódzkiego wysyła się czterech najlepszych zawodników.

d) Pięciu zwycięzców eliminacji ogólnopolskiej wyjedzie natychmiast po eliminacjach tj. 6 października br. na sześciodniowy obóz treningowy do Katowic.

Kapitan sportowy ŁOZTS
Bartczak Zenon.

Z szablą w garści

Łódź wicemistrzem armii w szermierce

W ramach zawodów sportowych o mistrzostwo Wojska Polskiego w dniach 10—14 bm. w Warszawie drużyna szermiercza Ofic. Szk. Pol.-Wych., startująca jako reprezentacja DOW. III w składzie kpt. Fokt. ppor. Jaworski i podch. Paliga, odniosła nowy sukces, eliminując silne zespoły szablowe DOW V. w stosunku 8:1, oraz DOW. II w stosunku 5:4, kwalifikując się tym samym do rozgrywek finałowych.

W walkach finałowych szermierze Ofic. Szk. Pol.-Wych. spotkali się z reprezentacją DOW. I w skład której wchodzili olimpijczyk i wielokrotny reprezentant Polski mjr. Szempliński, doskonały szablista mjr. Brzezicki i wielokrotny reprezentant okręgu krakowskiego por. lek. Czyżowski. Po bardzo ciekawych i postawionych na dobrym poziomie walkach młodzi szermierze Ofic. Szk. Pol.-Wych. ulegli starym rutyniarzom w stosunku 6:3, zdobywając tym samym wicemistrzostwo drużynowe Wojska Polskiego na rok 1947, przed doskonałą drużyną Lotnictwa, Marynarki Wojennej i in.

Swego rodzaju rewelacją w drużynowych rozgrywkach szablowych był 3 miesięczny uczeń kpt. Fokta podch. Paliga, który dzielnie pomagał i sekundował swemu nauczycielowi, przyczyniając się w dużej mierze do osiągnięcia tego sukcesu. (I. K.)

Hokeiści zaproszeni

do Czechosłowacji i Szwajcarii

Na kongresie Międzynarodowej Ligi Hokeja na Lodzie udało się przedstawicielowi Polski nawiązać kontakty. Przede wszystkim złożyli nam ofertę Czesi, zapraszając do siebie na okres od 1 do 18 grudnia i proponując rozegranie szeregu spotkań oraz wzięcie udziału w turnieju. Również wpłynęły zaproszenia dla Polski ze strony Szwajcarii, która pragnie mieć nas u siebie w okresie od 20 do 30 stycznia 1948 roku.

Są to dopiero pierwsze jaskółki i przypuszczalnie nasze kontakty z zagranicą znacznie się w sezonie zimowym ożywią, w każdym razie start w Czechosołowacji i Szwajcarii da możność należytego przygotowania reprezentacji do Zimowej Olimpiady, na której, spodziewać się należy, hokej polski będzie reprezentowany.

Pływacy węgierscy

zdobyli mistrzostwo Europy

W ogólnej punktacji mistrzostw pływackich Europy na pierwszym miejscu znaleźli się pływacy węgierscy, którzy w sumie uzyskali 79 punktów. Natomiast Francja posiadając fenomenalnego Alexa Jany w punktacji ogólnej zdobyła 74 pkt. i znalazła się na drugim miejscu.

Dziś porażka - jutro zwycięstwo

„Macie talenty, które trzeba oszlifować" - twierdzi kierownik ekipy czeskiej, Jung, oceniając możliwości Beka i Pietraszewskiego L.

(S-ki) Jesteśmy jeszcze pod wrażeniem dwukrotnego startu kolarzy czeskich w Łodzi, jeszcze tkwią nam żywo przed oczami obrazy walki nawiązywanej przez naszego Beka, Kupczaka, Pietraszewskiego L., walki z reguły przegrywanej na ostatnich metrach tuż przed metą i staramy się znaleźć odpowiedź na pytanie czemu to przypisać. Czy nasi chłopcy wypowiedzieli już ostatnie słowo i czy nigdy nie dojdą do lepszej formy, a doznawanie porażek stanie się dla nich regułą?

Mają gorszy sprzęt — to prawda, ale czy to wystarcza ażeby usprawiedliwiać ich niepowodzenie. Coś za tym musi się jeszcze kryć, coś w tym tkwi, bo jeśli Bek potrafi ze startu lotnego uzyskać czas najlepszego Czecha, to dlaczego w bezpośredniej walce przegrywa z nimi?

Na temat możliwości naszych asów rowerowych wdaliśmy się w pogawędkę z sympatycznym kierownikiem czeskiej drużyny Jungiem, sondując jego opinię.

— Bek dobrze jeździ — odpowiedział łamaną polszczyzną Jung — ale **może jeździć jeszcze lepiej.** Dziś ma wady w prowadzeniu maszyny, a te musi usunąć. Bek to talent, ale trzebo go oszlifować.

Do rozmowy dołącza się Bek.

— Powiedz mi — zwraca się do Junga (brać kolarska jest między sobą na „ty", innej formy nie uznaje) — dlaczego przy największej szybkości przednie koło mi tak lata?

— Bo jeździsz źle. **Jesteś silny chłop i siłą pchasz maszynę. Tylko nogi muszą pracować. Trzeba się uczyć, od początku uczyć jechać równo,** trzymać się taśmy i stale zwiększać szybkość, ale trzymać się jej stale. Opanujesz maszynę, nabierzesz techniki jazdy, zwiększysz szybkość a maszyna będzie ci równo szła. **Musisz trenować, ale tylko na torze. Sprint, sprint.** Szosza — nie. To psuje.

Bek przyznaje, że trenował na szosie, aby poprawić kondycję i zyskać wytrzymałość.

— To nie dla ciebie. Tylko tor, pamiętaj! Przyjedź do nas, do Pragi. Dużo się nauczysz — rzuca Jung urywane zdania. — Kupczak już starszy, ale dobry. Znam go z przed wojny. **Na szosie Pietraszewski... też talent.** Tylko pracować, pracować! Czasy masz dobre...

— Kiedy nie mamy gum — wzdycha Bek.

— Co będzie można, to zrobię, pomogę, bo dla was warto. Wy dobrzy kolarze. **Dajcie mi Beka do Pragi —** mówi Jung, zwracając się w naszą stronę — będzie mistrzem. Z naszego Machka też mistrza zrobiłem.

— Dochodzę do przekonania, że Machek jest wśród was najlepszy, chociaż mistrzostwo zdobył Cihlar.

— Tak. Tutaj Machek ma najlepszą formę. To dobry chłopiec. U nas mistrzostwo nie zdobywa się w jednym wyścigu. Mamy kilka startów, a w sumie Cihlar był w lepszej formie, może miał więcej szczęścia i został mistrzem Czechosłowacji, ale Machek to też talent. Zapraszamy was do Pragi. Teraz bijemy was, ale tam nauczycie się tyle, że później nas będziecie bili. Bek, to talent — raz jeszcze powtarza Jung. — **Tylko pracować, pracować...**

A więc chłopcy nie traćcie nadziei, nie upadajcie na duchu, nie zrażajcie się nieopwodzeniami, tylko pracujcie i pracujcie, jak to wam radzi Jung, a lepsze wyniki przyjdą samę. Dzisiaj niepowodzenia jeszcze, ale jutro — zwycięstwa.

Łódź wysyła lekkoatletów

Czy PZLA zwolni zawodników z obozu w Olsztynie

W dniach 27 i 28 bm. odbędą się w Krakowie międzyokręgowe zawody lekkoatletyczne Kraków — Łódź w konkurencjach żeńskich i męskich. Ponieważ do spotkania tego okręg łódzki przywiązuje wielkie znaczenie, a najlepszych swych lekkoatletów ma w tej chwili na obozie kondycyjnym w Olsztynie, wystosował do PZLA pismo, w którym prosi o umożliwienie im tym razem wzięcia udziału w zawodach. W tym samym położeniu znajduje się okręg krakowski, — nie należy więc przypuszczać, ażeby trener Grzesik stanął znów na przeszkodzie tak, jak to miało miejsce podczas pobytu w Polsce słynnych lekkoatletów amerykańskich.

ŁOZLA ustalił już skład drużyn. W zespole żeńskim widzimy nazwiska **Moderówny, Wajsówny, Peskówny, Słomczewskiej, Nowakowej i Głażewskiej,** a w męskim **Kuźmicki, Jaraczewski, Lipowski, Owczarek, Maciaszczyk, Kurpesa, Szmytka, Prywer** i inni. Kierownictwo ekspedycji powierzono Sienkiewiczównie i Kaźmierskiemu.

Mecz ten ma już swe tradycje, dlatego też okręgi przywiązują do niego większe znaczenie niż do innych spotkań. Kraków jest dla Łodzi partnerem, z którym łączą go bliższe stosunki sportowe, a wyniki uzyskane są świadectwem poczynionych postępów. Gdyby okręgom udało się zmobilizować najlepsze swe siły (nie wątpimy ani na chwilę, że tym razem obozowicze z Olsztyna uzyskają zezwolenie na start) przebieg zawodów będzie naprawdę ciekawy.

Legia - to nie Ruch

W drużynie Widzewa nastąpią poważne przegrupowania

Straszliwe cięgi jakie Ruch sprawił Widzewowi, nic jeszcze nie mówią o przekreśleniu szans wejścia do ligi łódzkiego zespołu. Widzew w spotkaniu z Ruchem był zaskoczony wielką szybkością przeciwnika i nie umiał zastosować odpowiedniej taktyki. Wszyscy potracili głowy i drużyna łódzka grała niemal cały czas bezplanowo i chaotycznie.

Taki zimny tusz jest jednak czasami potrzebny i może dobrze się stało, że spadł na głowy zbytnich entuzjastów tak wcześnie. Dopóki szło dobrze, nie zwracano większej uwagi na pewne niedociągnięcia i braki drużyny, ale porcja 11-tu bramek poruszyła wszystkich.

Po dwutygodniowej przerwie Widzew staje ponownie w szranki walki o miejsce w lidze. Tym razem będzie to mecz wyjazdowy, a przeciwnikiem jest warszawska Legia. Czasu nie tracono, pracowano usilnie i kierownictwo ma nadzieję, że tym razem pójdzie już lepiej. Po lekcji udzielonej przez Ruch, który obnażył wszystkie słabe strony Widzewa, zdecydowano się na przeprowadzenie szeregu zmian w drużynie, które powinny jej wyjść na dobro. Dzisiaj Widzew odbywa swój generalny trening, po którym ustalony zostanie skład.

Legia to nie Ruch, załatwiła się z nią Tarnovia, może więc i Widzewowi uśmiechnąć się szczęście. Ale po to, ażeby zdobyć chociażby jeden punkt, trzeba grać, walczyć nieustępliwie o każdą piłkę, bo chociaż ma pewne słabe punkty, ale i w drużynie Legii też są luki, przez które przejść nie trudno. Ten jeden punkt wywieziony z Warszawy, może Widzewowi dać ligę.

Bokserzy wracają na boisko

Spotkanie mistrza z wicemistrzem w ringu

Zbliżamy się do najciekawszego punktu pierwszej rundy drużynowych mistrzostw pięściarskich okręgu łódzkiego, do spotkania mistrza Łodzi i Polski ŁKS z wicemistrzem drużynowym Łodzi, zespołem Zrywu. Mecz ten odbędzie się w najbliższą niedzielę, przy czym ustabilizowana od szeregu dni pogoda tak zachęciła ŁKS, iż zdecydował się na urządzenie zawodów na otwartym powietrzu, u siebie na boisku, a nie w dusznej hali Wimy.

Spotkanie dwóch najsilniejszych drużyn Łodzi wywołuje zrozumiałe zainteresowanie. Będzie to pierwszy mecz. w którym ujrzymy pięściarzy ŁKS w komplecie. Kierownictwo ma dość oddawania punktów walkowerem, a ponieważ swymi najlepszymi dysponuje, więc pośle ich do walki. Należy zatem spodziewać się, iż skład ŁKS będzie następujący: **Stasiak, Pawlak, Marcinkowski, Bonikowski, Olejnik, Pisarski, Żylis, Niewadził.**

Zryw ze swej strony czyni również staranne przygotowania, mając największy kłopot z obsadą wagi półciężkiej. Tutaj, po wycofaniu się Bednarza z ringu, nie ma odpowiedniego zastępcy. Narazie Zryw nie zdradza swych planów, lecz, znając jego możliwości, należy przypuszczać, że wystąpi w składzie: **Gomulak, Czarnecki, Grzybowski, Krawczyk, Buczko, Taborek** i w ciężkiej **Kłodas.**

Ponieważ czołowi pięściarze łódzcy skorzystali przez pobyt Sztama w Łodzi wiele, oczekujemy znacznie lepszego poziomu walk. Sztam wpoił wiele nowych rzeczy zawodnikom i instruktorom w ciągu krótkiego (niestety) pobytu swego w naszym mieście. Chłopcy podciągnęli się znacznie i w niedzielę będziemy mieli okazję ocenić te postępy. Mecz odbędzie się o godz. 11.

Na odbudowę stolicy

Trójmecz lekkoatletów: AZS — HKS — ŁKS

W nadchodzącą niedzielę na stadionie ŁKS. odbędzie się trójmecz lekkoatletyczny drużyn męskich AZS. HKS. ŁKS. W zawodach tych wezmą udział najlepsi lekkoatleci naszego okręgu.

Na program zawodów złożą się następujące konkurencje: biegi na 100, 400 i 1500 mtr., oraz 1100 mtr. przez płotki, sztafety 4x100 i olimpijska, rzuty dyskiem i oszczepem, oraz pchnięcie kulą, skoki w dal i wzwyż. Ponadto odbędzie się kilka konkurencji pomiędzy juniorami HKS i ŁKS. Bilety w cenie zł. 10 dla młodzieży szkolnej i zł. 20 dla dorosłych. Dochód z imprezy przeznaczają organizatorzy na Fundusz Odbudowy Warszawy.

Początek tej ciekawej imprezy o g. 9.30 rano.

TAJEMNICE DZUNGLI



Przywołał na pomoc całą swą zimną krew. Celował uważnie i spokojnie. Huknął strzał i dym zasłonił mu oczy. W chwilę później, dym rozwiał się i Peterson zmartwiał...

Widocznie w ostatniej chwili drgnęła mu ręka, bo oto... pantera wolno wstała i poczęła zbliżać się do niego, zdumiona i niespokojna. Przeraźliwy ryk wściekłości rozdarł ciszę...

Czując zbliżającą się niewątpliwie zgubę. Peterson strzelił jeszcze raz, prosto w błyskające ślepia. Rozległ się tylko suchy trzask. W rewolwerze nie było więcej naboi.

— Śmierć! — pomyślał Peterson. — instynktownie podniósł do góry rękę, jakby mogła go ona osłonić przed straszliwymi kłami bestii. W pewnej chwili pantera potężnym susem skoczyła mu do gardła...

Dokąd dziś pójdziemy

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś o godz. 19, wraca na deski Teatru W.P. zdjęta w poprzednim sezonie w pełni powodzenia sławna „Celestyna" F. de Rojasa, grana 2000 razy w Paryżu, w nowoczesnej adaptacji P. Acharda, w polskim przekładzie J.W. Gomulickiego.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

Dziś i codziennie o godz. 19,15 komedia G.B. Shaw'a „ŻOŁNIERZ I BOHATER" z udziałem Bielickiej, Bugajskiego, Guzka, Łuczyckiej, Mikołajewskiego, Schmidta, Szallarskiej i Tatarskiego.

Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15-ej. Tel. 123-02.

TEATR „SYRENA" Traugutta 1.

Dziś i codziennie komedia R. Niewiarowicza „ICH DWÓCH" z piosenkami Z. Gozdawy i W. Stepnia z udziałem A. Dymszy, Haliny Ochalskiej, Zofii Wilczyńskiej, Edwarda Dziewońskiego, Kazimierza Pawłowskiego i Leopolda Sadurskiego. Początek przedstawienia o godz. 19,30. Kasa Teatru „Syrena" czynna od godz. 10-tej do '' i od 16-tej, tel. 272-70

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

LECZNICA lekarzy specjalistów Piotrkowska 3. tel. 216-48. 10—19.

Dr. ŁOZA, weneryczne, skóry, włosów, Sienkiewicza 34, tel. 179-56. 26807

Dr. RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych akuszerii. Przyjmuje 2 — 6. Legionów 9 tel. 166-29. 25521

Dr MIRSKI akuszeria, choroby kobiece. Żeromskiego 37 tel. 257-23

Dr FALKOWSKI, urolog - chirurg, specjalista nerek, pęcherza, moczowych. Żeromskiego 113: 3—5

Dr CHĘCIŃSKI skórne weneryczne Piotrkowska 157. 7—8. 3—6.

Dr KOWALSKI MIECZYSŁAW, specjalista skórne - weneryczne, 1 Maja 3. 8—10. 4—7.

DOKTÓR REICHER — Specjalista: weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia) Południowa 26. 2569?

Dr KOWALCZYK choroby weneryczne, Żeromskiego 41. 2—6. 28198

Dr ŚWIĘCIŁO Zawadzka 38. Akuszeria i choroby kobiece.

Dr ANATOL KOWALSKI skórno - weneryczne 3—7. Piotrkowska 26. 27322

Dr. J. TETER, ginekologia i położnictwo, Kościuszki 36 (róg Andrzeja). Przyjmuje 4 — 6. 2832?

Dr. BILIŃSKI — choroby serca — powrócił Legionów 3. 11—14.

Dr PRUSAK - choroby nerwowe, powrócił, Południowa 23, tel 219-38 27803

Dr PIESKOW nerwowe, wewnętrzne, elektrowstrząsy 3—5, Zawadzka 6. 24392

Dr PIETRASZKIEWICZ specjalista chorób ucha nosa, gardła, 3—4, Sienkiewicza 73.

LEKARZ Dentysta Balicka Moniuszki 11, II piętro 10—13, 16—19. tel. 151-15 27599

DOKTOR GLAZER skórno-weneryczne 5-8. Andrzeja 28. 25805

Dr ZAURMAN, Specjalista skórne, weneryczne 8—10 5—7. Nawrot 8

Dr. SZAJN chirurg ortopeda, Żeromskiego 113, tel. 250-70 26980

Dr. VOGEL specjalista chorób kobiecych akuszerii. Narutowicza 4 tel. 260-92. 26709

DOKTÓR KUDREWICZ specjalista chorób wenerycznych, skórnych Piotrkowska 106, przyjmuje 7 — 10 i 3 — 7.

Dr. HORECKI choroby żołądka, kiszek, wątroby. Narutowicza 35, 26982

Dr PIWECKI — wewnętrzne — Piotrkowska 35 ordynuje 3—6. 27331

Dr. DOBROWOLSKI specjalista chorób nerwowych i seksualnych, powrócił Kopernika 6 3—5, tel. 186-00

STARSZY FELCZER Stefan Galuba, długoletni praktyk szpitala skórno - wenerycznego Główna 62-76 od g 18 — 20. 27178

Dr ŻURAKOWSKI specjalista weneryczne, skórne moczopłciowe, Piotrkowska 33. 12—6

Dr RATAJ ŻURAKOWSKA weneryczne skórne kobiet, kosmetyka. Piotrkowska 33 12—6.

AKUSZERKA Wojtasiewicz, abiturientka Warszawskiej kliniki profesora Gromadzkiego przyjmuje - Pomorska 43 24348

Kupno — sprzedaż

MEBLE sprzedaż — kupno. Zamówienia — zamiany Łódź, Piotrkowska 275 (sklep Galar i Bernacki). 24894

SREBRO w każdej postaci kupuje Wytwórnia wyrobów srebrnych M. Welner i Ska Łódź, Piotrkowska 112.

RADIO „Blaupunkt" 6 lamp sprzedam. Rokicińska 11 — 11, front, Woszczyński. 28337

SPORT WSZYSTKO — piłki — siatki — kostiumy sportowe — rękawice i inny sprzęt dostarczy D/Sportowy Jan Pujdak i Ska, Łódź, Piotrkowska 83

FOTOGRAFICZNE artykuły i przybory oraz małoobrazkowe aparaty posiadamy na składzie „Fototechnika" — Piotrkowska 88. Kupno — sprzedaż. 27146

POPULARNY Skład Mebli S. Gabała - Pawełczyk, Łódź, ul. Dr. Próchnika 1 (Zawadzka). tel. 175-75. poleca najtańiej meble biurowe, sypialnie, stołowe, gabinety, kuchnie, topczany, stoły, krzesła, fotele i łóżka, wykonanie solidne i punktualnie. 24784

WOSKI, proszki atramentowe, czernidła, glazury, smoły szewskie, poleca hurtowo Wytwórnia „RODO" Łódź, Piotrkowska 31, tel. 188-78 28250

KRAWATY I SZALE Szale nowe wzory „WŁÓKNO", Łódź, ul. 6-go Sierpnia 2 m. 17 Tel. 171-03 wysyłamy za zaliczeniem. 28234

PIŚMIENNE materiały najrozmaitsze, poleca: „Składnica Biurowa" Łódź, Piotrkowska 69. Ceny hurtowe. 28131

SWETROWĄ maszynę saneczkową w dobrym stanie kupię. Oferty: „Par" Bydgoszcz, Al. 1 Maja 16 pod Nr. 1143. 28450

WÓZEK dziecinny głęboki sprzedam obejrzeć od 18-ej Pomorska 41a m 45. 28451

OKAZJA samochód 2 tonowy sprzedam. Pl. Reymonta 5 — 6, Zakład Wulkanizacyjny. 28452

OPARKANIENIE druciane przeszło 100 mtr 150 cm wysokie, okazyjnie na sprzedaż. Dowborczyków 26 — 48. Tel. 147-65. 28453

OKAZJA. Sprzedamy gospodarstwo rolno-ogrodnicze. Plac Wolności 6 — 4. 28454

SPRZEDAM wilki (owczarki alzackie) 6 tyg. Osiedle Marysin 3, Ołowiana 13. 28455

KARAKUŁY bardzo ładne sprzedam. Pomorska 41 a — 14; od szesnastej. 28456

WŁOSIANKĘ najtańiej poleca wytwórnia włosianki „Promień" Łódź. Sienkiewicza 63. 28457

SWETRÓWKĘ 7/60 cm — nową, 13/22 cm, sprzedam, pracownia Bednarska 38. 28458

SPRZEDAM nawijarkę na 12 szpulek, krzyżową do jedwabiu i bawełniczek. Wiadomość Częstochowa Kilińskiego 21 — 19 Wytwórnia Trykotarska. 28459

WAGĘ dla niemowląt epidiaskopy, niwelatory teodolity, cyrkle, sztopery zakupi D/H Jan Pujdak i Ska Łódź, Piotrkowska Nr. 83. 28460

ROLWAGĘ i bryczkę sprzedam. Zawiszy 2/4 przy Bałuckim Rynku

Różne

TOKARZ - specjalista Wykonuje roboty wchodzące w zakres tokarstwa drzewnego. Stolarnia M. Szuslak, Południowa 36. 27871

BEZ WZGLĘDU na długość włosów trwałą ondulację gwarantują Wileńscy - Fryzjerzy. Zawadzka 11. 27863

ARTYSTYCZNE tkanie garderoby. Podnoszenie oczek. Szolinowa Jadwiga, Piotrkowska 30. 27001

FOTOKOPIST, Daszyńskiego 15 kopiuje wszelkie dokumenty plany, rysunki itp.

NAPRAWIA bez śladu, uszkodzoną garderobę jedynie Tkalnia sztuczna, Maria Fraakowska, Więckowskiego 23 — 2. (Śródmiejska) 27506

BRYCZESY wojskowe, sportowe, specjalnie wykonuje, Piotrkowska 176 m 12. 28498

PRZYBŁĄKAŁ się pies pinczerek, do odebrania Łódź, ul. Marsz. Stalina 61 m 36. 28501

DNIA 1.9. przybłąkał się pies wyżeł ogon obcięty, do odebrania ulica Prusa 34, Jędrzejek. 28502

KTO znalazł sztuczną szczękę. Chłopca, który podniósł sztuczną szczękę, upuszczoną niechcący z balkonu na teren ogrodu naprzeciw Dworca Fabrycznego proszę o zwrot za wynagrodzeniem — dozorcy domu przy ul. Kilińskiego Nr 60. 28499

Zaofiarowanie pracy

POSZUKUJE się chałupniczki robotnice, do wyrobu torebek z celofanu, wiadomość Piotrkowska 49 m 15. 28361

DZIEWIARZA jako wspólnika przyjmę, posiadam pierwszorzędną maszynę saneczkową, oferty do „Expressu" pod „Dziewiarz" 28357

POTRZEBNA pomoc do kuchni Bar pod Zegarem. Nowomiejska 11. 28093

MYDLARZ potrzebny od zaraz. Fma „Orzeł" Aleje Kościuszki 11 od 9 do 12 rano. 28140

POTRZEBNA pomoc domowa na stałe lub przychodnie. Referencje konieczne. Zgłaszać się w godz. 7—9 wiecz. Żeromskiego nr 17 m 30. 28493

POTRZEBNY fryzjer męski od zaraz. Wiadomość Al. Kościuszki 11. 28479

POTRZEBNA gosposia lub dziewczyna z gotowaniem, referencje pożądane. Kilanowska, Stalina 55 (Główna) m. 6, tel. 257-69. 28481

POSZUKUJĘ dziewiarek do ręcznych maszyn na pończochy. Wynagrodzenie dobre. Zgłoszenia ul. Nawrot 38a mieszkanie 9, front II piętro w godzinach od 3 — 8 wieczór. 28482

POTRZEBNY wykwalifikowany blacharz, warunki do omówienia, Daszyńskiego 33. 28483

GOSPOSIA z dobrym gotowaniem 2 osoby — potrzebna od zaraz, Piotrkowska 94 III p. wiadomość od 3 — 5. 28484

POTRZEBNA pomoc domowa, Jerzego 5 — 7 II blok. Szczytowski. 28485

PRZYJMĘ ucznia na praktykę cukierniczą, Łódź. Andrzeja 41. 28486

POTRZEBNA pomoc domowa Piotrkowska 14 m 3. 28487

POTRZEBNA podręczna do krawca, Żeromskiego 27 front, m 11. 28488

POTRZEBNA ekspedientka do składu mebli (z kaucją), Sienkiewicza 3/5. Ancerowicz. 28489

POTRZEBNY Chłopak na praktykę do ogrodnika. Zgłoszenia piśmienne, Pabianice sk. poczt. 10. 28490

POTRZEBNA pomoc domowa na dobrych warunkach. Wiadomość Nawrot 13 m 8. 28491

PAŃSTWOWE Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego Nr. 3 w Łodzi, ul. Sienkiewicza 82/84 zatrudnią natychmiast majstra do maszyn szwalniczych i zaczepiarek, oraz zeszywaczki pończoch, kettlarki i formiarki na formy metalowe i drewniane. „Zgłoszenia w Wydziale Personalnym" 28492

Poszukiwanie pracy

EKSPEDIENTKA branży spożywczej z kilkuletnią praktyką, ze znajomością pracy biurowej i maszynopisania poszukuje pracy. Of. pod „Iza". 28510

KRAWCOWA repesarka i wykończarka przyjmie pracę. Of. „repesarka". 28511

KOBIETA, która prowadziła własny interes, poszukuje odpowiedzialnej pracy, może złożyć kaucję. Of. „Kaucja". 28512

Lokale

ZAMIENIĘ lokal handlowy z mieszkaniem na pokój z kuchnią, Zgierska 51 — 4. 28503

SKLEP na Piotrkowskiej odstąpię lub wydzierżawię. Wiadomość w Administracji. 28504

ZAMIENIĘ 1 pokój na pokój z kuchnią, Korzeniowskiego 18 — 2. 28505

ZAMIENIĘ duży pokój z kuchnią (słoneczny) I piętro przy Bałuckim Rynku na jeden pokój (z wodą). Oferty „Woda". 28506

ZAMIENIĘ 2 izby Warszawie na mieszkanie Łódź. Wiadomość: tel 187-50. 28507

TRZYPOKOJOWE mieszkanie (łazienka, gaz) zamienię na większe w centrum miasta. Wiadomość: ul. Zawadzka 16a m 1, tel 214-16. 28508

POKOJU sublokatorskiego w śródmieściu poszukuje student. Oferty pod „44". 28509

Nauka

ZESPÓŁ rutynowanych nauczycieli przygotowuje opóźnioną w nauce młodzież do wszystkich klas gimnazjum i 7 klas szkoły powszechnej w tempie przyśpieszonym od 10 września. Wiadomość Nawrot 13 m 8. 27989

Zagubione dokumenty

SKRADZIONO dokumenty osobiste w tramwaju Nr 12 torebkę z pieniędzmi, klucze i kartkę żywnościową na m-c wrzesień na nazwisko Nowakowska Czesława Łódź, ul. Gdańska 8.

SKRADZIONO dowód osobisty, 4 kartki żywnościowe oraz dowód dziecka Marianna i Aniela Smialkowska, Piotrkowska 102. 28471

ZGUBIONO rękawiczkę palcówkę na nazwisko Józefa Kucharska. Łódź, ul. Radwańska Nr 36. 28472

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Kalisz, Tadeusz Krysztoforski, poczta Władysławów koło Turku.

ZAGUBIONO torebkę zawierającą dowody, gotówkę i inne drobiazgi. Perczyńska Zofia Andrzeja 2 — 2, u Państwa Ćwitlińskich. Proszę gotówkę zatrzymać resztę zwrócić.

SKRADZIONO metrykę urodzenia zaświadczenie z pobytu w Niemczech od 1942 r. i 2 legit. tramwajowe Oborskiej Kazimiery, Jaracza 16. 28475

ZGUBIONO prawo jazdy dorożkarskie na nazw. Mirys Franciszek, Żórawia 22.

TEATR „SYRENA" Traugutta 1.

Dziś 2 przedstawienia komedii R. Niewiarowicza **„ICH DWÓCH"** z piosenkami Z. Gozdawy i W. Stępnia, z udziałem A. Dymszy, Haliny Ochalskiej, Zofii Wilczyńskiej, Edwarda Dziewońskiego Kazimierza Pawłowskiego i Leopolda Sadurskiego. Początek przedst. o godz. 19,30 Kasa Teatru „Syrena" czynna od godz. 10 — 13 i od 16-tej, tel. 272-70

ZAGUBIONO dowód tożsamości konia. Ciepłucha Stanisław wieś Wardzyń, gm. Bójec, pow. Łódź. 28463

ZAGUBIONO 2 leg. Zw. Zaw. Michalina Jałmużna i Dzięciołowski Leon, Gromadzka 7. 28466

ZAGUBIONO kartę rej. RKU Kutno Pierzgalski Zygmunt, wieś Chorki gm. Grabów, pow. Łęczyca. 28465

SKRADZIONO kartę odzieżową Nowicka Józefa, Adwokacka 9. 28466

ZAGUBIONO kartę RKU, dowód osobisty, leg ZZ, na nazw. Wągrowski Zygmunt, Piekna 39. 28467

ZGUBIONO wszystkie dowody osobiste na nazw. Folkowska Bronisława, Limanowskiego 38 — 5. 28468

ZAGUBIONO książkę inwalidzką i odcinek zameldowania Przygoda Julian, Limanowskiego 28 — 48. 28469

ZAGUBIONO odcinki wymeldowania Orlikowska Daniela, Postępowa 40. 28470

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie i dostawę:

16 szt. huśtawek wagowych o 3 siedzeniach,

16 szt. zjeżdżalni jednostronnych dla Miejskich Ogrodów Jordanowskich.

Bliższe informacje oraz ślepy kosztorys można otrzymać w Wydziale Gospodarczym, ul. Legionów 10, III piętro, pokój 14 w godzinach od 9 do 13-ej.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego w zalakowanej kopercie z napisem „Oferta na wykonanie i dostawę huśtawek i zjeżdżalni" należy składać do dnia 24 września 1947 r. do godz. 9 rano pod wyżej wskazanym adresem, gdzie również w tym samym dniu o godz. 10 nastąpi otwarcie ofert.

Wadium przetargowe, zgodnie z przepisami w wysokości 5 proc. od sumy oferowanej, należy wpłacić do Głównej Kasy Miejskiej, ul. Roosevelta Nr 15, a kwit dołączyć do oferty.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru dostawcy bez względu na cenę, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Łódź, dnia 15 września 1947 r.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

REDAKTOR NACZELNY: K. BOGUSŁAWSKI
D—018511
Adres Redakcji i Administracji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. Telefon: 137-47.
Telefony Redakcji: Kronika — 129-13, Sport — 137-47, Redaktor Naczelny — 112-60.
Wydawca „EXPRESS ILUSTROWANY"
Administracja nie ponosi odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń